Rok II. Kraków, Niedziela dnia 24. listopada 1912 r. Nr. 47.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Redakcya i Administracya
Kraków
KOŁO MIESZCZAŃSKIE
ul. Jagiellońska l. 9.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.
Wychodzi co sobotę.

Numer pojedynczy 20 hal.
Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 hal.
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 K
Ogłoszenie jednorazowe 10 h., częściej powtarzane 7 h., za 1 centimetr kwadr.

Granice równouprawnienia.

Najstarsze z plemion semickich, Żydzi, pobratymcy Arabów i Syryjczyków doznawali — jak wiadomo — już w najodleglejszej starożytności srogich prześladowań. Po zburzeniu Jerozolimy przez cesarza rzymskiego Tytusa w r. 70 po Chr. rozprószyli się po całym świecie. W Polsce pojawili się za Władysława Hermana, od Bolesława Pobożnego, księcia kaliskiego (r. 1264) i od króla Kazimierza Wielkiego (1368 r.) otrzymali rozległe stosunkowo przywileje, zatwierdzone następnie przez Zygmunta I.

W czasach najsroższych prześladowań, któremi niszczono i rugowano ich ze wszystkich państw Europy, a zwłaszcza z Hiszpanii, Polska otwierała im gościnne podwoje; szlachta i królowie otaczali żydów opieką, jakiej w żadnym innym kraju nie doznawali.

Sporadyczne bójki żaków (studentów) z Żydami oraz chwilowa nienawiść, na jaką sobie zasłużyli w niektórych okolicach skutkiem konszachtów z nieprzyjacielem w czasie wojen szwedzkich, nie osłabia w niczem słusznego twierdzenia, że Żydom w Polsce powodziło się bez porównania lepiej, niż włościaństwu polskiemu, pańszczyzną i daninami ponad miarę obciażonemu.

W okresie porozbiorowym Żydzi tu i ówdzie stawali do walki orężnej ze wspólnym nieprzyjacielem, w r. 1863 nie uchylali się od ofiar na cele narodowe. W ostatnich zaś dziesiątkach lat przyswoiła sobie poważna część ludności żydowskiej w Galicyi i w Królestwie język i kulturę polską do tego stopnia, że przestano uważać ją za żywioł na nasze sprawy narodowe obojętny.

Fakt, że Żydzi polscy w zaborze pruskim z chwilą rozpoczęcia prześladowania naszych rodaków stanęli odrazu po stronie Niemców, tłumaczono sobie bezwzględną polityką prusaków, niedostateczną świadomością obowiązków obywatelskich i zbyt małą odpornością Żydów.

Ale w usposobieniu Żydów zaszła niedługo potem także w innych zaborach niekorzystna zmiana. Ruch syonistyczny, który się pojawił przed kilku laty w Galicyi, wywołał nawet u optymistów pewne obawy, obecnie zaś przy wyborach do Dumy stwierdzono, że nacyonalizm żydowski przybrał w większych miastach polskich pod zaborem rosyjskim, a co gorsza, nawet w Warszawie zastraszające rozmiary, a na tak agresywną i niespodziewaną zaczepkę, z jaką wystąpili tam Żydzi, społeczeństwo polskie żadną miarą obojętnem okiem patrzeć nie może.

Pisma polskie, które do niedawna zapełniały swe szpalty pochwałami dla Żydów, wzywają obecnie do walki z tem niebezpieczeństwem, do bojkotu kupców żydowskich.

Nie jesteśmy zwolennikami walki rasowej, czy wyznaniowej, nie uprawiamy też jakiejkolwiek nagonki na Żydów; stwierdzamy, że n. p. Żydzi w Galicyi, zwłaszcza rękodzielnicy pracują na równi z chrześcijańskimi rękodzielnikami wśród nader trudnych warunków na pożytek kraju, ubolewamy jednak, że wykształcone jednostki, mające wyłączny wpływ na ogół ludności żydowskiej, jak w zaborze rosyjskim, tak i u nas, nie zdołały zapobiedz niebezpiecznemu ruchowi nacyonalistycznemu, wzgl. syonistycznemu.

Równouprawnienia nie mogą i nie powinni sobie żydzi tłumaczyć w ten sposób, że wolno im opanować każde, a zwłaszcza historyczne miasto stołeczne i wyrugować z niego tę ludność, której przodkowie krwią i potem skrapiali nietylko każdą piędź ziemi, ale każdy kamień i każdą cegiełkę. Równouprawnienia nie powinno się wykonywać w sposób, obrażający do głębi uczucia narodowe polskiej ludności chrześcijańskiej, a tej zasady nie przestrzega się niestety ani w Warszawie, ani w Krakowie, ani w żadnem innem mieście.

Nie da się zaprzeczyć, że na przykład w Krakowie wykupywanie domów w śródmieściu przez zamożnych żydów i to domów historycznych, oraz kamienic przy pierwszorzędnych ulicach — przerabianie tych domów na sklepy i kramy dla kupców żydowskich jest objawem najbłędniejszej interpretacyi równouprawnienia; żaden rodak, zjeżdżający do naszego miasta nie dziwiłby się, gdyby wśród pięciu nazwisk firmowych polskich znalazł jedno żydowskie, ale każdy się zasmuci, widząc jak szybko zmniejsza się stan posiadania chrześcijańskiej ludności polskiej przewagą ekonomiczną i zasobami pieniężnymi żydów, do emigracyi z śródmieścia zmuszonej.

Żydzi myślący i czujący po polsku uszanować winni miejsca historyczne i te okolice miasta, w których od wieków odbywają siś publiczne obrządki religijne, tacy żydzi będą lepszymi Polakami, niż ci źli Polacy, co obowiązków swych obywatelskich nie spełniają. Żydzi nie powinni sobie rościć pretensyi do przewodzenia ludności polskiej.

Sprawa polska.

Mowa posła Włodzimierza Tetmajera wygłoszona na zgromadzeniu Polskiego Stronnictwa Mieszczańskiego w Krakowie, dnia 6 listopada 1912 r. (C. d.)

Ileż to było hałasu przed wojną o Wielką Ukrainę. Zdawało się, że państwo ruskie już jest in statu nascenti. Od miesiąca jednak, a od Kirk Kilise już zgoła o tem cicho, ale natomiast, czuć w powie-

trzu, widać w kuloarach parlamentu, słychać i widać i czuć w stosunku Niemców i Czechów do nas, sprawę polską. Niezmiernie ciekawem było, tłómaczenie się i wymawianie Niemców, po mowie ks. Londzina. Nic ciekawszego nad propozycyę porozumienia bliższego? której przyszli najzuchwalsi dawniejsi hakatyści śląscy.

Ale, żeby sprawa nasza nabrała istotnie wagi, stała się naprawdę kwestyą, musimy przedewszystkiem my sami zabrać w niej głos. Wszyscy wyobrażają sobie, że Polacy teraz tylko tem się zajmują. Wszyscy pytają dyskretnie, jaka siła jest w Polsce? My jedni nie wiemy nic o niem.

A tymczasem sprawa polska wyłonić się musi, bo jest ona dalszym ciągiem kwestyi Wschodu, kwestyi Konstantynopola, nieodłącznym atutem kwestyi słowiańskiej, której bez rozwiązania kwestyi polskiej załatwić zgoła niemożliwem, a która teraz, w gwałtownym pochodzie, w najbliższym czasie, kroczyć zacznie ku ostatecznemu rozwiązaniu.

Powie kto, że potęgi zaborcze zbyt są silne, aby dopuścić do tej sprawy. Na to, przewidziane zapytanie już trochę odpowiełem, a w końcu tej rzeczy, jeszcze do tego wrócę.

Teraz pragnąłem tylko wyjaśnić powody i przedstawić dowody, że sprawa nasza staje się znowu aktualną, ze względów czysto politycznych, a pozostała zawsze aktualną i żywą, ze względu na żywotność samego Narodu.

Że zaś ta żywotność, nie jest rzeczą, której w rachubę brać nie można, rzeczą do lekceważenia, nauczyły Europę państwa bałkańskie.

Uwierzmy tylko w wartość i siłę własną!

Zerwijmy tylko raz, z ciasnotą, bezduszną malutką polityką szronnictw i kraju koronnego!

Zdobądźmy się na odwagę prowadzenia polityki polskiej, polityki zagranicznej.

Nie mamy armat ani karabinów!? Kto wie?! Są one w naszym kraju! A naszą rzeczą skierować ich lufy tam, gdzie nam potrzeba!

Ale na to znów trzeba: odwagi, odwagi i jeszcze raz odwagi!

Ale na to znów trzeba: polityki polskiej, polityki polskiej i jeszcze raz polityki polskiej! nie galicyjskiej.

I dalej trzeba ludowi powiedzieć, że zanim Rosya i Prusy, które opierały swe panowanie w Polsce na walce społecznej, będą mogły zabrać się do zgniecenia polskiego ludu, tak, jak wymiotły szlachtę i mieszczaństwo, to do tego czasu, lud już tak spotężnieje samowiedzą narodową, dążeniem do wolności, oświaty, że się już nie ulęknie, i zerwie się, jak ludy Bałkanu, do odebrania zaborom swej własności: Polski.

To wszystko, trzeba mówić ludowi! Objaśnić go, aby się do boju gotował.

Strach powszechny sprawia, że rozchodzą się wieści i napełniają strachem serca filistrów, jakoby w Polsce gotowało się teraz powstanie.

Doprawdy, albo głupiec, albo waryat, albo człowiek złej woli szerzyć może takie wieści, albo strach ma wielkie oczy.

Powstania, nie robi się na publicznej trybunie, ani w dziennikach! Powstania, nie robi się po to, aby je rządy utopiły we krwi!

Powstanie, jeśli kiedy jeszcze będzie, to musi być uwieńczone skutkiem! Inaczej nie!

Ale do tego to skutku dążyć powinien cały Polski Naród. A jak się to robi, mamy przykład blizki i wyraźny.

Zanim wojska zjednoczonych Ludów bałkańskich zdobyły Kirk Kilise i wywalczyły mocarstwo, zanim rozwiązały t. z. „Kwestyę wschodnią", nad którą radziły mocarstwa przez lat 200, i którą inaczej rozwiązywali ministrowie, zanim Europa zgłupiała na wieść i widok zwycięstw, Ludy Bałkanu gotowały się w ciszy do tego czynu, okłamując monarchów, oszukując rządy, ćwicząc się i organizując, przez całe lata i zawsze w imię niepodległości swej ojczyzny!

Gotowały się i czekały. Aż kiedy wybiła im wielka godzina, okazały się zupełnie do czynu gotowe.

Więc, nie dbając na mocarstwa, poszły „bez trwogi i zmazy", poszły z zapałem w sercu i pogardą śmierci, i w brew Europie, w ciągu dni kilkunastu, stworzyły państwo, któremu teraz mocarze proszą się o łaskę i przyjaźń!

A te ludy miały jednak na karku całą Europę, która im groziła tysiącami armat, gdyby się ruszyły.

Ale te ludy, miały swoją ideę wolnościową swoją ideę państwową, której my nie mamy i swoją odwagę, której także nie mamy!

Bo myśl szeroka i wielka, jest zawsze twórczą, twórczem jest wielkie pragnienie i one to badają!

Pamiętajmy ten przykład i to twierdzenie.

Pracujmy, organizujmy się i dążmy ciągle widząc przed sobą cel prawdziwy, cel ostateczny: Niepodległość.

Przygotowujmy się, czekając godziny, która wybije aby nas niegotowych nie zastała!

Niech świeci nam wspólny, święty cel, niech z jakiejś mary bajecznej, z jakiejś mrzonki poetyckiej, zmieni się na cel rzeczywisty i realny, to i praca ekonomiczna - oświatowa pójdzie lepiej, nie mącona względami na stronnictwa i stanowisko nasze w państwie wzmocni się jednogłośnością w pewnych ważnych dla całego Narodu momentach.

Ale, co ważniejsza, zjawi się naraz polityka twórcza, polityka nie krajowa, ale polityka polska.

A najważniejszą korzyścią będzie podniesienie ducha z dzisiejszego upadku.

Nie dawno słyszałem słowa o przyszłości Polski, tak pessymistyczne, tak beznadziejne! Prusom z taką pewnością wierzono. Polskę aż po Bug i Wisłę, z taką pewnością obiecano ruch wszelki utonął we krwi, i tak jasno odsunięto oswobodzenie ad calendas graecas, że gdy się słyszy takie zdania, przychodzi myśl: po co właściwie to wszystko? Po co o czemkolwiek radzić, po co się szarpać i cierpieć i szaleć, kiedy nad Polską napisało przeznaczenie, dantejskie: „lasciate ogni speranza". To już i język i obyczaj i wszystko lepiej porzucić i ziemię oddać a z życiem uchodzić", tam, gdzie, „cytryna dojrzewa" albo „gdzie winnie, nad Renem smugi".

Tak jednak rozumować nie wolno! Tak czarno patrzeć, tak przewidywać, nie wolno! Co innego jest polityka z ołówkiem w ręku, a co innego przesada w ostrożności.

Gdyby Serbowie i Bułgarzy tak rozumowali, nie byłoby dzisiaj ani Kirk Kilise ani bałkańskiego państwa.

Obawa wojny w Polsce, jest po prostu samobójczą. Prawda! Wojna przynosi z sobą chwilową ruinę, zastój, śmierć. Ale czyż to złe konieczne, ma nas wstrzymać od dążenia do radykalnej zmiany naszego położenia? od dążeń do niepodległości? która tylko od wojny zależy?! Tylko od osłabienia potęg, co nas gniotą!

Czyż dla tego, aby nie przebyć krótkiej choć bolesnej operacyi walki powoli umierać?

Tylko zaśniedziałe filisterstwo, tylko tchórzostwo słabych, albo nieznających swej siły, może tak rozumować, to wszystko złe, zawsze się na nas skrupi.

Jeżeli uważamy, historiam vitae esse magistram, to sięgnijmy w jej głębie, aż do Rzymu starożytnego.

Rzym zdobywając kraje niósł im — nie ucisk — ale kulturę, dobrobyt i atonomię. Dla tego, rzymskie państwo żyć mogło lat parę tysięcy.

Dopiero gdy świat rzymski zestarzał się i zesłabł, uląkł się garstki bezbronnych chrześcian i rozpoczęły się prześladowania, podobne jak u nas w Polsce.

Wtedy jednak chwiało się już to wieczne państwo, i ktoby był wówczas przypuścił, że we dwa wieki potem... Rzym przyjmie chrześciaństwo, że w krótce się rozpadnie i przeobrazi w inny naród?

Sprawdziło się na Turkach, a równocześnie sprawia i na Niemcach, bo pogrom Turcyi jest fatalnie zdanym egzaminem Niemiec.

Prześladowanie, ucisk słabszych, jest dowodem rozkładu i upadku.

Prześladowani hartują się, wzmagają w siłę.

Turcya, mocarstwo zwane wprawdzie „chorym człowiekiem,", ale o którym myślano, że ma silną, liczną i bitną armię i tęgich wodzów, że wierzono w tę armię już dla samego tego, ponieważ kształcili i tworzyli ją oficerowie niemieccy, bo miała niemiecką broń, niemiecką taktykę i strategię, — zgotowała Europie rozczarowanie, jakich nie ma w dziejach przykładu, od Jana IIIgo.

Przed laty 7- miu takie samo rozczarowanie i zdumienie ogarnęło Europę na odgłos wyrazów: Mukden, Laojan Cuszyma.

Kto zaręczy, że nie zawiodły szeregi w pikelhaubach i pruski Drill?

Kto zaręczy, czy nie żyjemy w przededniu nowych rozczarowań? Czy nie skruszą się olśniewające potęgi pod naporem rozpędzonych ludów? Kto zaręczy?

Przeżyliśmy okres pozytywizmu, okres t. z. „trzeźwości", i logiki, wysnuwającej wnioski z groźnych dla nas premis.

Żyjemy zaś, w czasie bankructwa rzekomych potęg, które ich własna hypokryza, ich własny gwałt, ich własna idea państwowa, podległały do gruntu.

Rusiłowskie warsztaty, Moabit, Cuszyma i Mukden, Kirk Kilise i Lile Burgas, to przecież haniebna kompromitacya tego duru, tych czarów potęgi gniotących od Napoleona wolność, równość i braterstwo.

Niech jednak organizacya ujmie w ogromne kadry niezadowolone ludy, niech te ludy zapali idea, a zobaczymy! Nie przesądzajmy niczego! Ale wierzmy, że okres pewien już mija!

Skupiajmy się i bądźmy gotowi! Gotowi czekajmy chwili, aż ją napotkamy w dzisiejszym pochodzie. I pamiętajmy słowa Mickiewicza:

Mierz siłę na zamiary! Nie zamiary podług siły!!

Robią co umią i co potrafią.

Organ dogorywającej frondy ręk. rzuca się jak umie i jak potrafi na niektórych członków wydawnictwa naszego pisma. Wszystkich nazwisk nie wymienia, boby mu na inne elukubracye miejsca zabrakło. Nikt się temu nie dziwi, że p. jenerał karawanowych huzarów przy pomocy podobnych sobie jednostek, robi to, do czego ma zamiłowanie i talent. Żmija kąsze, pies szczeka, a świnia chętnie w własnym gnoju ryjem grzebie, gdy się do kałuży dostać nie może i cieszy się, jakby to były perfumy.

Każde stworzenie robi to, co najlepiej umie, i co mu przyjemność sprawia, tak samo też postępują jenerałowie frondy. Nie chcemy też osłabiać ich radości, niech się cieszą na podobieństwo owych czworonogów. Tak, tak, cieszcie się; w całym Krakowie, niema ani jednego poczciwego mieszczanina-rękodzielnika, jeden tylko pan Wolny chroni miasto od gniewu Bożego, on tylko jeden ma honor i zasługi, grzebie każdego, kto dobrze zapłaci, chciałby także pogrzebać wszystko, co inni zrobili — Izbę rękodzielniczą, Tow. kredytowe rękodzielników i przemysłowców, Wzajemną pomoc rękodzielniczą, Dom rękodzielniczy i t. p. itp. a oprócz p. Wolnego mało już i coraz mniej uczciwych ludzi w Krakowie, bo tylko jego pomocnicy, jak n. p.:

p. Bujas, upadły kandydat do Rady m.

p. Repetowski, upadły kandydat do Rady m.

p. Siemek, upadły kandydat do Rady miejskiej.

p. Wajda, co przypadkowo tylko wszedł do Rady miejskiej, i kilka jeszcze poczciwców, którym p. jenerał karawanowych huzarów dla zjednania sobie ich względów „pożyczył“ w potrzebie 10 lub 20 koron.

Prócz tych kilku „sprawiedliwych“ niema już ani w Krakowie, ani w całym kraju uczciwych mieszczan, niema uczciwych rękodzielników, bo upadłych kandydatów do Rady nie wybrali prawdopodobnie także w przyszłości nie wybiorą.

Mowy posłów w delegacyach.

Mowa dra Lea.

Dr. Leo podnosząc na wstępie, że wydarzenia ostatnich tygodni wywołały w Europie zupełny przewrot, wskazał na fakt, że dyplomacya austryacka i cały aparat służby informacyjnej, okazały się w całem tego słowa znaczeniu niedołężnemi, przez co zachwiały powagę Austryi. Ostatnie wypadki dotknęły także mocarstwowego stanowiska państwa niemieckiego, mówił dr. Leo. Dowodu tego dostarczyły same Niemcy, reorganizując armię turecką, i starając się o uzyskanie i utrwalenie przemożnego wpływu politycznego i gospodarczego wKonstantynopolu. Upadek Turcyi nie może być z tego względu uważany za wzmocnienie siły państwa niemieckiego, raczej musi być uważany za osłabienie wpływu niemieckiego w Europie.

Rozmyślnie nie chcę w wywody moje wciągać kwestyi, czy te ważne zdarzenia polityczne na południu nie wpłyną **na wzrost tendencyi antiniemieckich w jedynem dotychczas mocarstwie słowiańskiem, czy nie odrodzi się tzw. neoslawizm.** Jedna jednakże rzecz zdaje się być sama przez się zrozumiałą, **że poczucie siły i niezależności wzmoże się u wszystkich ludów słowiańskich** w bardzo wysokim stopniu.

Każdy, trzeźwo i lojalnie myślący polityk, nie może zamykać oczu na to, że 20 milionowy naród, jednolity narodowy, kulturalnie całkiem samodzielny, który mimo stuletniej niewoli zachował w pełni swoją świadomość narodową, w obecnej polityce sytuacyi w Europie, żadną miarą nie może być uważany za mniej wartościowy czynnik polityczny. Znaczenie naszego narodu nie będzie mogło chyba przez to być przez to umniejszonem, **żeśmy byli prawie jedynym większym słowiańskim narodem, który nie uległ wpływom panslawistycznych i panrosyjskich idei.**

Tem bardziej niezrozumiałą musi się wydać każdemu z nas, a także każdemu z nieuprzedzonych Niemców — jak to wykazała debata w sejmie pruskim o wywłaszczeniu **polityka polska sprzymierzonego z nami tak ściśle państwa pruskiego.** Tem też boleśniej dotknęło nas, że kierownictwu naszej zagranicznej polityki dotąd nie udało się wpoić w przekonanie najściślejszego sprzymierzeńca naszej monarchii, że właśnie **w interesie tego stosunku przymierzowego nie leży stwarzanie takiej sytuacyi przez gwałty, dokonywane na narodzie polskim i że Polakom w Austryi z punktu widzenia narodowej godności jest wprost niemożliwem występować w obronie dotychczasowego systemu polityki zagranicznej.**

Podnosimy też nasz głos z ostrzeżeniem. **Należy raz zerwać z polityką obrażającą najświętsze uczucia ludzkie, naruszającą podwaliny poczucia prawa,** polityką, która wykopuje nieprzebytą przepaść między dwoma chrześcijańskimi narodami środkowej Europy. Polityka ta nie osłabi bynajmniej narodowej solidarności całego narodu polskiego, lecz **obudzi wśród narodu nastroje które będą miały sobie za najświętszy obowiązek uzyskać zadość uczynienie za wszystkie wycierpiane krzywdy.**

Jeżeli delegaci polscy, mimo dochodzącego do szczytu oburzenia i rozgoryczenia naszego narodu z powodu wykonania pruskiej ustawy wywłaszczającej, nie zajmują stanowiska opozycyjnego względem dzisiejszego kierownictwa polityki zagranicznej, to spełniamy ten ciężki nasz obowiązek tylko przez wzgląd na poważne położenie między narodowe naszej monarchii i przez wzgląd na wzniosłą postać najmiłościwszego monarchy.

Czynimy to w przekonaniu, że wielka mądrość i dobroć naszego monarchy zrozumie i uzna nasze niesłychane ciężkie położenie i stworzy dla nas taką sytuacyę, która nam umożliwi sharmonizować uczucia naszego narodu z wymogami zagranicznej polityki państwa.

Del Biały o wywłaszczeniu.

Mówiąc o ustawie wywłaszczającej w Prusiech wskazał del. Biały wobec twierdzenia, że sprawa wywłaszczania jest wewnętrzną sprawą Prus, **iż dla Polaków nie może być obojętnem, jak państwo, zaprzyjaźnione z naszą monarchią, obchodzi się z Polakami.**

Polacy popierali politykę zagraniczną monarchii mimo, iż od połowy lat 80-tych t. j. od czasu, kiedy w Prusiech rozpoczęły się tozmaite ustawy wyjątkowe przeciw Polakom i od czasu umowy Prus z Rosyą podnosili zawsze wątpliwość co do tej polityki sojuszowej. Przeciw uchwalonym w Prusiech zwróconym przeciw Polakom ustawom wyjątkowym, Polacy przy innych sposobnościach protestowali. Polacy spełniają w państwie niemieckiem swe obowiązki jako lojalni obywatele i nic nie robią, coby mogło w jakikowleiek sposób usprawiedliwić zarządzenia wyjątkowe. W wojnie duńskiej i niemiecko-francuskiej Polacy jako żołnierze i oficerowie walczyli po stronie państwa niemieckiego, co też i ks. Bismark uznał. Nadzieja Polaków, że ustawa wywłaszczająca nie będzie stosowaną, nie spełniły się. Polacy chcą wierzyć w sprawiedliwość rządu niemieckiego i spodziewają się, że wstrzyma on wykonanie ustawy.

Mowa Kramarza.

Del. Kramarz prosi prezydenta, aby, jeżeli jeszcze będzie kiedy wyrażał ubolewanie z powodu silnych wyrazów delegatów polskich, dodał także, iż pojmuje to, że Polacy tak przemawiają i że jest to dowodem wstrzemięźliwości z ich strony, którą my wszyscy u nich podziwiamy, gdy tak postępują, jak to widzimy w dzisiejszej chwili.

Delegat wita z zadowoleniem umiarkowany ton przemówienia hr. Berchtolda. Sądzi, że minister mówi tylko o możliwości rozwoju narodu albańskiego, ale nie mówi nic o tem, żeby tą możliwość należało koniecznie stworzyć. Dlatego hr. Berchtold nie jest jeszcze związanym. Nie mamy powodu nadstawiać naszych kości za naród albański. Mowca nie widzi w tem niebezpieczeństwa, jeżeli Serbia będzie posiadać port adryatycki. Nie będzie ona tam budować portu wojennego. Jeżeli będzie tam ktoś budował port wojenny, to będzie to kto inny, a wtedy będziemy mieli z nim do czynienia.

Del. Kozłowsk o wywłaszczeniu.

Następnie zabrał głos del. Kozłowski, który polemizował z wywodami delegata Langenhana, przytaczając wywody polityków z Rzeszy niemieckiej przeciw wywłaszczeniu. Jeżeli wybitni mężowie niemieccy w sposób tak stanowczy oświadczyli się przeciw polityce pruskiej wobec Polaków, to nie można żądać od Polaków, aby milczeli. Mowca nie chce kwalifikować zarządzeń rządu pruskiego wobec Polaków. Wyrazy nie parlamentarne są mu obce, — **a trudną byłaby kwalifikacya w wyrazach parlamentarnych tego co się dzieje w polskiej części Prus.**

Kwestya polska została uregulowaną na podstawie aktu, zawartego na kongresie wiedeńskim i przez między narodowe traktaty rosyjsko-pruskie, rosyjsko-austryackie i prusko-rosyjskie z r. 1814. Ten akt zaprzysiągł król pruski. W wykonaniu tych traktatów wydaną została proklamacya króla pruskiego z r. 1815, która wyraźnie podnosi, że Polaków wciela się do monarchii pruskiej nie muszą oni jednakże wyrzec się swojej narodowości. Obecnie uprawnienia Polaków gwałci się przez ustawy wyjątkowe Mowca nie identyfikuje słów Lagenhana z zapatrywaniami rządu niemieckiego, przeciwnie **apeluje w sprawie postępowania rządu pruskiego do narodu niemieckiego i do jego poczucia sprawiedliwości i apeluje do opinii Europy.**

Z krakowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie dnia 21 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta dra Lea, który poświęcił żałobne wspomnienie zmał. r. m. Drowi Gruńkiewiczowi, następnie zawiadomił Radę o wysłaniu telegramu na wiec w Inowrocławiu, gdzie rodacy nasi protestują przeciw wywłaszczeniu. Dalej oznajmił, że postara się o subwencyę w kwocie 10 000 kor. na zakupno zbiorów Giełdzińskiego dla Muzeum narodowego.

Komitetowi urządzającemu jubileusz Kraszewskiego przyznano 1000 kor subwencyi

R. m. Ks. Dr. Caputa zgłosił szereg rezolucyi w sprawie ograniczenia ilości szynków w Krakowie, które to wnioski odesłano do regulaminowego traktowania. R. m. Pająk, interpelował w sprawie opuźnienia się z budżetem na rok 1913, wskazywał na wielkie zaniedbanie konserwacyi dróg w starych i nowych dzielnicach, gdzie się te stosunki w ostatnich 2 latach grubo pogorszyły

Prezydent dr. Leo wyjaśnił, że budżet przedłożonym będzie Radzie z końcem grudnia lub z pocz. stycznia. Z porządku dziennego uchwalono program budowy na rok 1913 dwóch nowych linii kolei elektr. 1) ul. Kolejowa od głównej poczty-Lubicz-Rakowiecka-Topolowa-Lubicz (pętlica toru. długości 1500 m.; 2) ul. Sienna względnie Mały Rynek główny-Sławkowska względnie Szpitalna-Długa i zakończenie pętlicą toru przy nowym dworcu towarowym, dł. 2500 m oraz toru do remizy tramwajowej mającej się zbudować na gruntach miejsk. w Dębnikach. Tor wąsko-torowy w ulicy Sławkowskiej i Długiej będzie przebudowany równocześnie na tor normalny. Koszta badowy obu linij z zakupnem 13 wozów motorowych i 10 wozów przyczepianych dojdą do sumy 2,3000.000 kor. O ileby elektrownia miejska dostarczyła prądu, to koszt zmniejszyłby się o 250 000 kor W r. 1914 ma być wybudowaną linia do Łobzowa i do „Cichego kącika“ za parkiem Jordana.

W dyskusyi zabierali głos r. m. Pająk, Kosobucki (za jednolitą taryfą), Pareński, Peroś, Meisels, Halatkiewicz i Dębicki (za wprowadzeniem opłat według sekcyj) wreszcie referent.

Uchwalono również poprawkę r. m. Kosobuckiego co do jednolitości taryf na liniach tramwajowych.

Następnie uchwaliła Rada szereg drobniejszych spraw a na posiedzeniu tajnem przyjęła do wiadomości sprawozdanie komisyi wybranej w swoim czasie do zbadania zarzutów przeciw r. m. drowi Doboszyńskiemu.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Nowe Towarzystwo akcyjne. Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło powszechnemu Bankowi depozytowemu w Wiedniu i protokołowanej firmie Fabryka produktów chemicznych Liban pozwolenia na utworzenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą „Fabryka produktów chemicznych Liban, Towarzystwo akcyjne w Podgórzu“.

Sprawa państwowego popierania przemysłu rękodziekniczego. Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego, zaproszony do objawienia zdania w sprawie zamierzonego przeniesienia agend tyczących się państwowego popierania przemysłu rękodzielniczego, z zakresu działania ministerstwa robót publicznych napowrót do zakresu ministerstwa handlu, sprzeciwił się temu przeniesieniu z następujących powodów:

Już sam fakt częstego przerzucania agend z jednego resortu do drugiego, nie może z natury rzeczy oddziaływać dodatnio na sposób załatwiania danych spraw.

Faktem zaś dalszym jest, że dopiero od czasu przeniesienia agend, tyczących się państwowego popierania przemysłu rękodzielniczego z zakresu działania ministerstwa handlu do zakresu ministerstwa robót publicznych rozpoczął się żywszy rozwój całej służby państwowej popierania drobnego przemysłu, a specyalnie nasz kraj dopiero w tym okresie począł uzyskiwać z danych funduszów wydatniejszą pomoc.

Oba te momenty przemawiają zatem przeciw projektowanemu przeniesieniu — niema natomiast ani jednego argumentu, któryby za taką zmianą przemawiał.

KRONIKA.

Kraków, 23. listopada.

W Kole nieszczańskiem odbyło się w sobotę wieczorem z okazyi imienin p. r. m. Jarrego zebranie towarzyskie, na którem licznie zebrani rękodzielnicy składali serdeczne życzenia powszechnie szanowanemu i lubianemu solenizantowi.

Otrzymujemy następującą korespondencyę:

Szanowna Redakcyo!

Artykuł, jaki w numerze 46. „Głosu Mieszczańskiego wyczytałem o „Pruskich samochodach“, bardzo mię zainteresował. Już od samego początku, kiedy pismo zaczęło wychodzić, miałem wrażenie, że „Głos Mieszczański“ będzie pismem zupełnie niezależnem od nikogo, piętnującem bez ogródek wszelkie zaprzedaństwo i działanie na szkodę kraju i Narodu.

Z szeregu artykułów, a przedewszystkiem z wyżej przytoczonego, przekonałem się, że oczekiwania mię nie zawiodły. Tylko Panowie wytrwajcie na zajętem stanowisku a mając duże wpływy i poparcie od bardzo, bardzo wielu mieszkańców Krakowa dopniecie celu, pracę waszą uwieńczy pomyślny skutek, a wówczas nie będzie potrzeba nawoływać do bojkotu towarów zagranicznych, gdyż każdy Polak z poczucia obowiązku narodowego będzie to czynił.

Gorliwa czytelniczka i prenumeratorka „Głosu Mieszczańskiego“, śle Wam „Szczęść Boże“. *Marya S.*

W tejsamej sprawie otrzymujemy drugą korespondencyę, która jest znów tem charakterystyczna, że pochodzi od kobiety.

Korespondencya ta opiewa:

Szanowna Redakcyo!

Czytając Szanowne pismo Nr 46 o Samochodach pruskich, nie mogę powstrzymać się od słów oburzenia dla tych jednostek, które przyczyniły się do tego, że pruskie samochody szpecą ulice grodu Jagiellonów. Byłoby wskazanem, żeby te samochody, ustawić gdzieś w odpowiedniem miejscu, wyryć na nich nazwiska wszystkich, którzy popierali ich zakupno jako wieczny pomnik hańby dla ich imienia. Byłoby może dobrze ustawić samochody w Barbakanie dla kontrastu obok Wozu Drzymały i za opłatą kilku halerzy na dochód T. S. L. pokazywać dla nauki społeczeństwa polskiemu.

Prenumeratorka.

II. konferencya akcyonaryuszy i redaktorów Nowin odbyła się w dniu 19 bm. w Sali Rady powiatowej. Ogółem było uczestników 32. W porównaniu zatem z I. konferencyą liczącą 29 obecnych, szanse Stronnictwa Polskiego Mieszczaństwa Postępowo-Demokratycznego, przypominającego swą nazwą życie i męki Kiwona Wielkiego, znacznie się poprawiły. Jeżeli się uwzględni, że na II. konferencyi brakowało 16 redaktorów 3 posłów pp. Ligięzy i Wolnego a więc razem 21 osób, widzimy że jeszcze 24 ludzi znalazło się w Wielkim Krakowie, którzy chcieli się przypatrzyć jak wygląda ten dziwoląg p. Zieleniewskiego i posłuchać jak **o polityce zagranicznej referują pp. Bujas, Fischer i dr. Krzetuski.**

Owi ciekawi, których „Nowiny“ na rozkaz p. Zieleniewskiego zaliczyły do członków Stronnictwa są: pp. Wajda, Fischer, Kleinberger, dr. Landau, Mendelsburg dr. Bednarski, prof Marcinkowski, Ising i inni.

Na konferencyi przemawiali dr. Krzetuski, dr. Bednarski, r. m. Porębski, dr. Zawadzki, pp. Fischer, Parczyński i Zieleniewski a mowy ich tem się odznaczały, że jeden drugiego z wyjątkiem dyr. Parczyńskiego bezwiednie zwalczał.

Najciekawiej przemawiał dr. Krzetuski. Jako referent *Sytuacyi politycznej ze stanowiska narodowego* miał *nieciekawego pecha*. Przez pomyłkę załączył do swego elaboratu ofiarowanego mu do przeczytania jako dowód chorobliwej fantazyi przez prof. Marcinkowskiego zadanie polskie pod tyt.

PROF. BARTŁOMIEJ GROCH.

Z matki obcej; krew jego dawne bohatery, a imię jego będzie 44.

I.

Na widowni dziejowej narodów, zjawiają się niekiedy postacie, które drogą natchnienia lub zwykłego rozumowania przewidują przyszłe wypadki, częstokroć na bardzo znaczną odległość.

Prócz proroków znanych z opowiadań biblijnych, takimi są n. p. Scipio Młodszy, przeczuwający podczas burzenia Kartaginy upadek państwa rzymskiego i św. Brygida, zapowiadająca pogrom Krzyżaków.

Historya nasza może się pochlubić wielką ilością tego rodzaju ludzi. Pochodzą oni z różnych warstw społecznych, a występują przeważnie w chwilach przełomowych, zwłaszcza, kiedy grozi jakieś niebezpieczeństwo, wieszcząc narodowi stosownie do jego czynów gorszą lub lepszą dolę. Zajmują się głównie sprawami, dotyczącemi bytu narodowego, który usiłują sprowadzić na drogę bezpieczniejszą przez nawoływanie do czujności. W dążeniach swoich kierują się względami na dobro ogółu, natchnienie zaś i żarliwość w pracy czerpią z miłości Boga i Ojczyzny.

Do takich postaci zalicza się na przełomie epoki piastowskiej i jagiellońskiej królowa Jadwiga, która przepowiedziała i poniekąd przygotowała zwycięstwo grunwaldzkie, dalej w XVI. wieku Ks. Piotr Skarga, największy kaznodzieja polski, przewidujący rozbiór państwa i w razie poprawy obywateli odnowienie jego, następnie w XV stuleciu bl. Andrzej Bobola, który w natchnieniu widzi klęski narodu, jego nadzieje i poprawę, objawiając po swej męczeńskiej śmierci dominikaninowi O. Korzenieckiemu bitwę na błotach Pińska między Rosyą a Europą, wracającą wolność Polsce, później w XVIII. wieku ks. Marek i kozak Wernyhora, obaj głoszący upadek i odnowienie Polski, w XIX stuleciu Adam Mickiewicz, Juliusz słowacki, Zygmunt Krasiński i inni myśliciele, wreszcie w XX. w. Stanisław Wyspiański.

Ze wspomnianych proroctw oczywiście na baczną uwagę zasługują te, które w jednej części, oznajmującej upadek Ojczyzny, już się spełniły, w drugiej zaś, obiecującej odbudowanie jej, czekają na dokonanie. Są to przepowiednie Skargi, Boboli Marka, Wernyhory Mickiewicza. Cechują się one tem, że im są późniejsze dziejowo, tem większą odznaczają się jasnośc ą i stanowczością, a nadto przez sprawdzenie się pierwszej swej połowy dają poniekąd rękojmię, że może spełnić się druga część to jest odbudowanie Polski.

Ze wszystkich wyżej wymienionych wieszczów tę przyszłą, odrodzoną Polskę najwyraźniej przedstawił Adam Mickiewicz w swem „Widzeniu“, nazywając jej wybawiciela „czterdzieści i cztery“. Wieszczkę jego można uważać za streszczenie i uzupełnienie wszystkich poprzednich wizyi przyszłej Polski. Stoi ona z niemi w ścisłym związku i zgodności, a część jej pierwsza już się nawet spełniła.

W pierwszej bowiem części widzenia od słów „Tyran wstał — Herod! — Panie, cała Polska młoda wydana w ręce Heroda, aż do wyrazów „on skonał“, poeta przeczu, wa przyszłą martyrologię narodu, sądzącże będzie ona podobną do tej, jaką już przeszedł od pierwszego rozbioru ojczyzny aż do powstania Listopadowego. Zatem widzi jej synów, pędzonych przez puszcze,

„Strachy“ Odyńca w literaturze polskiej — którejś uczennicy z IV. klasy gimnazyalnej, które dr. Krzetuski jako wstęp do swych hipotez logiczno-politycznych zaczął odczytywać. Nic też dziwnego, że kiedy dr. Krzetuski przybrawszy nabożnosmętno-sentymentalną minę, zaczął urywanym głosem mówić o *„duchach, łańcuchach, północy, piekielnym bólu i strachu“* odezwał się z pod ściany jakiś głos: *Któryś cierpiał za nas rany* a p. Zieleniewski na to: *uważajże panie doktorze boś pan w pacierz wpadł.*

Wieczór listopadowy w teatrze mieskim. Rocznicę listopadową w bieżącym roku uczci teatr miejski wspólnie z Kołem Kościuszkowskiem T. S. L., dnia 29 listop) wystawieniem dzieł Wyspiańskiego, a mianowicie „Warszawianki, Legionu (3. obraz. i Nocy listopadowej (obraz 1. Słowo wstępne wygłosi członek Zarządu głównego T. S. L. poseł Wincenty Witos. Czysty dochód z wieczoru przeznaczyła Dyrekcya teatru miejskiego na cele T. S. L. Zarząd Koła Kościuszki T. K. L. apeluje do społeczeństwa o przyczynienie się do uświetnienia wieczoru przez szczelne wypełnienie widowni. Bilety po cenach zwyczajnych nabywać można wcześniej w teatralnej kasie zamawiań plac Maryacki L. 9.

Mamy nadzieję, że publiczność krakowska przynajmniej w rocznicę wybuchu powstania listopadowego wstrzyma się od różnych innych widowisk a poprze tę wielką uroczystość patryotyczną w teatrze miejskim, gdyż wstydzić się nam należy, że w ostatnich czasach wielkie uroczystości patryotyczne pustkami świecą.

Apologię p. Tomasza Bujasa obejmującą trzy strony pisma, przysłał nam p. dr. Bernard Heski. Dla braku miejsca nie mogliśmy na razie z obszernego artykułu p. mecenasa skorzystać. Być może, że w przyszłości pomieścimy cenne uwagi, tembardziej, że p. dr. Bernard Heski oświadczył imieniem p. Tomasza Bujasa gotowość zapłacenia należytości za umieszczenie korespondencyi.

Krajowy wiec rękodzielników. W dniu 24 bm. odbędzie się we Lwowie krajowy wiec rękodzielników w sprawie sejmowej reformy wyborczej, zwołany przez izby stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych we Lwowie, Krakowie i Tarnowie, Związ. Stowarzyszeń przemysłowych w Przemyślu, Lwowie, Rzeszowie, Stanisławowie, Jarosławiu, Nowym Sączu, Kołomyi, Krajowy Związek szynkarzy we Lwowie.

Miejscowy Komitet, na czele którego stanął prezydent miasta p. Neumann, wydał odezwę, wzywającą rękodzielników z całego kraju do wzięcia udziału w wiecu, którego przedmiotem obrad będą tak ważne sprawy, jak kwestya przyznania dla rękodzielników odpowiedniej ilości mandatów do przyszłego Sejmu. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rękodzielnicy licznie przybędą do Lwowa i zamanifestują swą solidarność w walce o słuszne prawa.

Kolej północna komunikuje. Wcelu stworzenia sobie obszaru o potrzebnym wymiarze i potrzebnej ilości piwnic składowych na nowym dworcu towarowym w Krakowie, zechcą interesenci odnośnie podania o wynajęcie tychże obecnie już przedłożyć w tutejszym inspektoracie ruchu kolei północnej (ulica Lubicz 10). — W podaniach należy zaznaczyć, jak wielką ma być powierzchnia zapotrzebowanego składu piwnicznego oraz ilość wymaganych ubikacyi piwnicznych, przyczem także wymienić należy, czy piwnice te odnośnie do prowenieneyi i przeznaczenia towaru znajdować się mają pod magazynami kolei północnej (kierunek od Wiednia) czy też pod magazynami kolei państwowej (kierunek od Lwowa.

Wodociąg krakowski. We wtorek odbyło się posiedzenie komisyi wodociągowej. Dyrektor wodociągu przedłożył sprawozdanie z ruchu wodociągowego, ilości wypompowanej wody i ze stanu robót w Podgórzu. Komisya zatwierdziła plany rozszerzenia hali maszyn na Bielanach i ofertę na dodatkową dostawę wodomierzy oraz przyznała ulgi w spłatach taryfowych i zatwierdziła budżet na rok 1913, poczem załatwiła kilka spraw administracyjnych.

„Lux„ przedsiębiorstwo dla oświetlenia elektrycznego i przenoszenia siły istniejące w Krakowie przy ulicy św. Krzyża l. 3. zostało znacznie powiększone. Przedsiębiorstwo (jak podaje anons) przeprowadzające instalacye światła dla mieszkań, i zakładów fabrycznych posiada duży skład wszelkich przyborów do elektrycznego oświetlenia po cenach fabrycznych.

Firma zarejestrowała niedawno znakomitą lampkę żarową „Stelo“ którą sprzedaje po cenach kokurencyjnych a mianowicie: dla Krakowa 220 Voltowe od 16—60 świec kor. 2. za sztukę; dla gmin przyłączonych do Krakowa 125 Voltowe od 16—10 świec kor. 1.50

Oprócz tego posiada firma duży wybór lamp elektrycznych po bardzo przystępnych cenach.

Przedsiębiorstwem kierują wypraktykowani fachowcy. Nic też dziwnego, że przedsiębiorstwo rozwija się pomyślnie.

Wieczorek inauguracyjny. Czytelnia Akademicka im. Adama Mickiewicza w Krakowie, najstarsze i najliczniejsze stowarzyszenie akademickie, urządza dzisiaj wieczorem w salach tow. lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej wieczorek inauguracyjny, na który złoży się bardzo obfity program obejmujący śpiew solowy i chórowy oraz, deklamacye i muzykę. Po wieczorku odbędzie się zabawa taneczna. Nie ulega wątpliwości, że wieczorek wypadnie jak najlepiej a to tembardziej, że do Czytelni, która ma oddawna ustaloną dobrą opinię na wszelkie zabawy publiczność zawsze bardzo licznie przybywa.

Z KRAJU.

Biała, 20 listopada, 1912.

Wiec T. S. L. Dnia 10 bm. odbył się tu wiec w sprawie deficytu grożącego Towarzystwu szkoły ludowej. Referat o znaczeniu T. S. L. wygłosił dyr. Stein, który przedłożył szereg rezolucyi. Uchwalono odnieść się do księży w powiecie, by z kazalnicy zwrócili uwagę ludowi na znaczenie T. S. L. i urządzili składkę.

Niemiecki teatr w Bielsku. Wobec silnej konkurencyi miejscowego kinematografu może upaść każdej chwili. Przyczyną tego jest ta okoliczność, że ludność polska wstrzymuje się od uczęszczania do teatru, w którym przedstawienie w języku polskim specyalną uchwałą Rady miejskiej są zabronione. Jest nadzieja, że ludność polska wytrwa w bojkocie i przyspieszy upadek hakatystycznego teatru.

Domowi polskiemu w Białej zagraża znowu poważne niebespieczeństwo. Niemcy wypowiedzieli mu znów pożyczkę w kwocie 25.000 kor., która to kwota musi być zebraną do końca bieżącego roku, jeżeli Dom nie ma przejść w ręce niemieckie. Dom polski w Bielsku, to poważna narodowa placówka, broniąca kilkutysięczną rzeszę robotniczą w Białej i Bielsku przed wynarodowieniem.

Dla obmyślenia środków ratunku odbyło się dnia 25 z. m. nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którem zebrani robotnicy, nie zależni od akcyi wydziału, zmierzającego do tego, aby jedna z krajowych instytucyi finansowych przyjęła zobowiązanie domu, postanowili opodatkować się na rzecz Domu i agitować, aby jak największa liczba zapisywała się na członków „Spółki“.

Bochnia, 14. list. 1912.

W dniu 9. bm. odbył się w Bochni wybór delegata i zastępcy tegoż do Towarzystwa Kredytowego ziemskiego z większej posiadłości powiatu. Dwunastu głosujących wybrało delegatem p. Józefa Ożegalskiego, właściciela dóbr Kamonna, zastępcą delegata p. Stanisława Macudzińskiego, właściciela dóbr Kapaliny obok Wiśnicza.

Brody, 11 listopada.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej apelował r. Holub do radnych, władającym językiem czeskim, polskim, aby na posiedzeniach Rady używali języka polskiego, a nie niemieckiego; na to wstał syonista dr. Glasberg i oświadczył, że ra-

---

przez śniegi na północ, na wygnanie, do więzień, — słyszy urągania despotycznych rządów państw europejskich i piłatowe współczucie władcy Napoleona III., który opuścił Polskę w chwili, kiedy w powstaniu Styczniowem „żołdak Moskal z kopią przyskoczył i krew niewinną narodu wytoczył“, kiedy „Borus żółcią go poił. a Rakus octem nacierał“.

W drugiej zaś części widzenia, jeszcze nie spełnionej, wieszcz mówi, że dusza Polski szlacheckiej, idea równości, wolności, braterstwa, wstąpi w serca uciemiężonych ludów, które, wypielęgnowawszy ją do realizacyi, obalą absolutyzm monarszy, stworzony przez śmierć Cezara w roku 44. przed Chrystusem.

Chcąc to zrozumieć, potrzeba zastanowić się przedewszystkiem nad pochodzeniem, nazwą i przymiotami męża czterdzieści i cztery.

Mickiewicz o wybawicielu Polski mówi że „to dziecię uszło — rośnie — to obrońca! wskrzesiciel narodu! z matki obcej; krew jego dawne bohatery, a imię jego będzie czterdzieści i cztery“.

Za czasów Mickiewicza, który powiada, że „znałem go, był dzieckiem, znałem, jak urósł duszą i ciałem“, można się jeszcze było łudzić, że tym mężem będzie pojedynczy człowiek, ale dzisiaj nam już tak mniemać nie wolno, bo dziecię to, uszłe przed zemstą cara, byłoby już dziś bardzo starym mężem, do czynu niezdolnym. Więc my odrazu powiemy, że dziecięciem tem, uszłem przed zemstą cara, Heroda, w łonie emigracyi polskiej, która do dziś dnia nie ustaje, jest znane trójjedyne hasło porozbiorowej Polski: równość, wolność, braterstwo. Obca matka tego dziecięcia nie jest tu jakaś cudzoziemka, wyszła za Polaka, potomka dawnych bohatев, bo i wtedy mimo swego cudzoziemstwa pochodzenia nie byłaby obcą dla swego syna. Matka obcą tego dziecięcia, jest rewolucya amerykańska, która pierwsza podniosła sztandar wolności, równości i braterstwa dla wszystkich członków narodu i zniosła przywileje stanowe. Krew jego dawne bohatery oznacza, że idea równości, wolności i braterstwa miała zastosowanie w ustroju szlachty polskiej, ale tylko wyłącznie dla samej szlachty i była niejako w jej krwi: Szlachta polska po pierwszym rozbiorze ideę tę przez dwóch najlepszych swoich przedstawicieli, Puławskiego i Kościuszkę niejako spłodziła do życia na ziemi amerykańskiej przez to, że ci dwaj mężowie może najwięcej przyczynili się do wolności amerykańskiej i tem samem do życia, realizacyi hasła równości, wolności i braterstwa w Stanach Zjednoczonych. Wiemy z historyi, że Puławski uratował życie Washingtonowi, bez którego zdolności, wytrwałości, rewolucya amerykańska prawdopodobnie byłaby się nie udała; o Kościuszce zaś czytamy, że przez swoje prace inżynierskie, t. j. fortyfikacye, dał pomyślny zwrot wojnie. To hasło, zrodzone z rewolucyi amerykańskiej, szło jako dziecię przez rewolucyę francuską, polską, jedną i drugą i innych narodów. Obecnie mężniejе ono, walczy z przeciwnościami, z absolutyzmem maskowym i jeszcze nie zaraz stanie się owym obiecanym mężem czterdzieści i cztery.

Kiedy już wiemy, co znaczy z obcej matki, krew jego dawne bohatery, to starać się będziemy dowiedzieć, co znaczy owo czterdzieści i cztery.

---

dnym wolno mówić językiem, jakim im się podoba, a jeśli kto nie rozumie, to on, dr. Glasberg, gotów jest służyć za tłómacza.

Cieszyn, 18 listopada.

Dnia 1. grudnia odbędzie się tutaj uroczystość jubileuszowa 50-letniego istnienia Czytelni ludowej, Macierzy polskich towarzystw na Śląsku. Z okazyi tej wyda Czytelnia pamiętnik, przedstawiający działalność.

W uroczystości wezmą udział delegaci wszystkich towarzystw polskich z całego Śląska.

Dąbrowa, 11 listpoda.

Staraniem ruchliwego Koła T. S. L. odbył się w ubiegłą niedzielę „wieczór dzieci" Na program złożyły się deklamacye, chór dzieci, bajki oraz przedstawienie sztuki: „Wesele lalki". Młodzi amatorowie wywiązali się z swego zadania bardzo dobrze, odnosząc przytem i korzyść moralną. Wieczór pozostawił miłe wrażenie wśród licznie zebranej publiczności. Dochód z wieczoru w kwocie około 150 kor. przeznaczono w połowie na cele T. S. L. w połowie zaś na wsparcie ubogiej dziatwie szkolnej.

Lwów, 12. listopada, 1912.

Namiestnik dr Bobrzyński rozpisal na podstawie reskryptu ministerstwa oświaty konkurs na projekt budowy nowego gmachu uniwersytetu we Lwowie z terminem do 15 kwietnia 1913 godz. 12 w południe. Prace konkursowe należy nadsyłać do rektoratu uniwersytetu we Lwowie, ul. św. Mikołaja l. 4. W konkursie tym mogą brać udział architekci stale mieszkający w Galicyi, obywatele austryaccy. Warunki konkursu program budowy, potrzebne plany i fotografie otrzymać można za złożeniem kwoty 10 kor. w sekretaryacie uniwersytetu we Lwowie.

W skład sądu konkursowego wchodzą jako członkowie: rektor Beck, profesorowie uniw. Antoniewicz, Chlamtacz, Łyskowski i Ign. Zakrzewski, hr. Piniński prof. polit. Bisanz, prof. Ekielski z Krakowa, inrzynierzy: Rawski, Kędzierski i Sopuch ze Lwowa, radcy ministeryalni Sachs Szkowron; jako zastępcy pp. Cybulski, Pożański i Ramult.

Mielec, 12 listopada 1912.

Mimo, iż jeszcze w zeszłym roku Rada naszego miasta odnowiła się wyborem 18 nowych radnych, dotychczas urzęduje stara Rada. Wniesiony po wyborach protest, dał naszym władzom politycznym miłe wytłumaczenie zwlekania z załatwieniem sprawy z miesiąca na miesiąc, z roku na rok, a nasze świetne ciało autonomiczne patrzy na te drwiny z autonomii ze strony wysokich magistratur z budującą iście lojalnością. Wprawdzie ruchliwe żywioły chciałyby ruszyć z miejsca, pragnęłyby w zarządzie miasta widzieć więcej inicyatywy (jako kandydatów na burmistrza wymienia się rej. Kosińskiego i adw. Łojasiewicza) — ale wszelkie te projekty i porywy zdają się być muzyką odległej przyszłości.

Oświęcim, 11. listopada 1912.

Z Rady miejskiej. Odbyło się tu posiedzenie Rady miejskiej, na którem burmistrz poświęcił gorące słowa wspomnienia pamięci zmarłych, b. marszałka kraj. Stan. hr. Badeniego i prezydenta Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, bł. pam. Dattnera.

Na tem posiedzeniu wybrano komisyę dla budowy tramwaju elektrycznego, celem połączenia miasta z dworcem kolejowym, tudzież wybrano komisyę dla zaprowadzenia w Oświęcimie wodociągów. Poruszono także sprawę reformy wyborczej do Sejmu, podkreślając, że zamiar utworzenia w Oświęcimiu i okolicznych gminach okręgu wiejskiego, nie odpowiada interesom miasta. Postanowiono w sprawie tej zwrócić się z prośbą o poparcie do p. posła na Sejm kraj. dra Łazarskiego. Wreszcie uchwalono delegacyę do Lwowa, celem uzyskania bezprocentowej pożyczki na budowę szkoły. z funduszów na ten cel przez Sejm uchwalonych.

Przemyśl, 12. listopada 1912.

Z Sokoła. W tutejszym Sokole nastąpił żywy ruch w ćwiczeniach. Oprócz zwykłych ćwiczeń odbywają się ćwiczenia karabinami, które obecnie znajdują najwięcej zwolenników.

Rohatyn, 20 listopada 1912.

Powiat tutejszy, wraz z kilkoma innymi powiatami należał dotychczas do kasy chorych w Brzeżanach. Ponieważ taka wspólna kasa nie może podołać wszystkim zobowiązaniom, powstała tu myśl założenia odrębnej Kasy chorych dla tutejszego powiatu. W tym celu odbyło się 3 b. m. zgromadzenie, na którem uchwalono jednomyślnie poczynić odpowiednie kroki, aby w krótce otworzyć w Rohatynie powiatową Kasę chorych.

Stanisławów, 12 listopada.

Wybory do Rady powiatowej dały następujący wynik: Z gmin wiejskich wybrani: Dmytrasz T. z Jamnicy, Gełemej z Ostrowa, Huryk J. z Uhrynowa, Kohutiak J. z Knihinina wsi, Winniczuk, poseł Sejmowy z Uhrynowa i Tracz ze Sobolowa, Z kuryi miasteczek wybrany: Władasław Hr. Dzieduszycki z Jezupola, zaś z miasta Stanisławowa pp. Blummenfeld O. Ks. Eisck J., dr. Fischler E., Fiedler K., dr. Gelehrter, Kiesler dr. Krakowski dr. Minhin Art., Pielecki Mat., Sobota Ed. i Zajączek Ant. Z kuryi najwyżej opodatkowanych, Adlerberg Edm. Haber Ber. dr. Halpern K., Siebermann F., Prokopczyc Jul., Rauch Ed. i Süssman Sz.

Tarnopol, 6 listopada 1912.

W dniu 1. b. m. odbył się u nas wiec nauczycielstwa ludowego w sprawie poprawy bytu. Dyr. Czabanowski mówił o regulacyi płac nauczycielskich, a p. Moroz o pragmatyce służbowej. Wiec zakończył się uchwaleniem rezolucyi domagających się zniesienia systemu miejscowego-klasowego płac, uchwalenia na najbliższej sesyi sejmowej regulacyi w ramach 4 najniższych rang urzędników państwowych, przyjęcia przez państwo 50% wydatków na cele szkolnictwa ludowego, pragmatyki służbowej w myśl żądań nauczycielstwa, zwłaszcza przez „Krajowy komitet wiecowy" powszechnego wiecu nauczycielskiego. w razie dalszego ignorowania postulatów nauczycielskich

Tarnów, 19 listopada.

Nowa cegielnia. Silny ruch budowlany w ostatnich czasach i dający się odczuć brak cegły, skłoniły grono poważnych mieszczan tarnowskich do zawiązania spółki która przystąpiła do budowy cegielni mieszczańskiej. Kierownictwo budowy objął p. Paszcza. Roboty rozpoczęto w maju a skończono w październiku b. r. Cegielnia obejmuje budynek maszynowy, sztuczną suszarnię i piec kręgowy, tak że produkcya cegły możliwa jest latem i zimą. Produkcyę cegły obliczono na 5 do 6 milionów rocznie. W ostatnich dniach ukazał się pierwszy transport cegły z cegielni mieszczańskiej. Znakomity materyał surowy, przyczynia się do wyrobu cegły pierwszorzędnej jakości. Nie ulega wątpliwości, że zarówno zapotrzebowanie, jak jakość wyrobu przyczyni się do dużego odbytu. a wszyscy poprą młodą fabrykę, która rokuje bardzo wielkie nadzieje powodzenia.

Żywiec, 7 listopada 1912.

Przebudowa dworca kolejowego ma się zacząć za dni kilka. Aprobowana oferta oblicza koszta na 280.000 i została wniesiona przez budowniczego Füssgengera. Styl dworca ma być zakopiański.

„Pomoc naukowa" w szkole realnej postanowiła przystąpić do urządzenia odczytów, których kierownictwo poruczono prof. Radwańskiemu. Pierwszy odczyt z dziedziny przyrody wygłosił prof. Radwański, wobec licznych jak na Żywiec słuchaczów.

Za spółkę wydawniczą:
BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,
BOLESŁAW ZIELINSKI.

PIERWSZA ELEKTRO-MECHANICZNA PIEKARNIA

„SPORT“ BOL. BROSZKIEWICZA

KRAKÓW SZLAK 43. (dom własny) — Telefon 1452.

Piekarnia moja otrzymała na wystawach w Paryżu, w Wiedniu, w Berlinie i Temeszwarze (Węgry) złote medale i dyplomy.

Polecam swoje pieczywo za najlepsze uznane, jakoto: Pieczywo wiedeńskie, warszawskie, pieczywo kijowskie, i wszelkie luksusowe. Chleb żytni, chleb pszenny, chleb wiejski na kwaśnem mleku, Grachama (zdrowotny) i chleb razowy żytni. Precelki kruche, precelki tureckie i Sucharki bardzo zdrowe kuracyjne.

UWAGA! W piekarni mojej nie wyrabia się ciasta rękami ludzkiemi, tylko za pomocą maszyn poruszanych elektrycznością. Dlatego pieczywo moje jest bardzo zdrowe i hygieniczne, a przytem smaczne.

FILIE:

- Ul. Sławkowska l. 3. Potel Saski Telefon 1453.
- „ Floryańska l. 3.
- „ Karmelicka l. 20.
- „ Karmelicka l. 50.
- „ Szewska l. 10.
- Ul. Szpitalna l. 21.
- „ Św. Getrudy l. 24.
- „ Lubicz (Hotel Europejski)
- „ Zwierzyniecka l. 11.
- „ Szlak l. 43.
- „ W Dębnikach, ulica Kościuszki l. 4.

JÓZEF GONKOWSKI

Egzamin. i konces majster murarski i przedsiębiorca robót budowlanych.

Wykonuje budowle z materyałem i bez materyału.

— — — Na żądanie plany i kosztorysy — — —

PRĄDNIK CZERWONY 7.

Zakład stolarski elektro-motorowy

WŁADYSŁAWA MERESIŃSKIEGO

Wykonuje po najniższych cenach wszelkie roboty stolarskie, jakoto budowlane, meblowe i kościelne podług najnowszych wzorów, ręcząc — za dobroć materyału, jakoteż za dokładne wykonanie tychże. —

KRAKÓW, GRZEGÓRZKI (DOM WŁASNY).

Pierwszorzędny magazyn krawiecki

18

nagrodzony najwyższymi dyplomami i złotymi medalami na wystawach: Londyn Paryż, Karlsbad, Lwów i t. p. za artystyczne wykonanie sukien męskich

pod firmą

Ludwika Szufy

w Krakowie ul. Szewska l. 5.

TELEFON 1271.

W każdym domu polskim powinno znajdować się ALBUM p. t.

„PIĘĆSETLETNIA ROCZNICA GRUNWALDU“

Przeszło 80 illustracyi z uroczystości grundwaldzkich odbytych w Krakowie w 1910 r. — (Zawiera kazanie ks. Biskupa Wład. Bandurskiego i wszystkie mowy wygłoszone podczas odsłonięcia Pomnika Króla Władysława Jagiełły).

Cena pięknie w płótno opraw. egzem. Kor. 8.

Fr. TERAKOWSKI

w Krakowie, ul. Mikołajska L. 31.

BANDAŻE RUPTUROWE

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie jakoteż i sprężynowe oraz pasy brzuszne, fachowy bandażysta

M. MIRKIEWICZ, Kraków, Mostowa L. 4.

Gwarancya ogólna. — Liczne uznania. — Listowne objaśnienia. — Ostrzega się przed blagą niefachowych, Na żądanie wyjeżdżam.

PRACOWNIA STOLARSKA

FELIKSA BUDZIASZKA

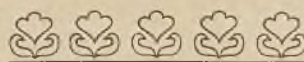
PODGÓRZE — MAŁY RYNEK L. 17.

Podejmuje się wszelkich robót w zakres stolarstwa wchodzących, a mianowicie: roboty meblowe, urządzenia sklepowe, kancelaryjne i budowlane. — Również przyjmuje wszelkie reperacye, po cenach umiarkowanych.

Zakład ślusarski

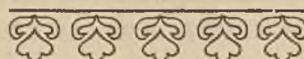
Kazimierza Kosobuckiego w Krakowie





Poleca swoje wyroby budowlane, oraz wozy własnej konstrukcyi do wywożenia popiołu oraz śmieci pod nazwą

„Smok“



„AKSMANN“ BIURO I SKŁAD maszyn do pisania

Spółka z ogr. odpow.

KRAKÓW ULICA SZEWSKA L. 24. — TELEFON 2522

Specyalny dom amerykański eksportowy

MASZYN do pisania — do rachowania — do powielania — do kopiowania — do markowania listów — do dodawania pisania w książkach oraz przyborów do tychże. — Warsztat reperacyjny maszyn wszystkich systemów. Biuro przepisywania.

Restauracya w hotelu pod „Różą“

Kraków, ul. Floryańska róg ul. św. Tomasza.

Przyjmuje zamówienia na wesela i uczty zbiorowe. Wydaje obiady z 4 dań po 2 kor., a z 3 dań po 1·60 h.

prowadzący Feliks Kurcz, restaurator.

Rocznie przeszło 10 milionów Koron wydajemy na świece stearynowe wyrobu ZAGRANICZNEGO.





Zakład

16

artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie.

posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. — Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 1359.

1—32

Absolwent filozofii i akademii handlowej, przystojny, wysoki, zdrowy, energiczny, przedsiębiorczy, oszczędny, brunet, lat 26, władający czterema obcymi językami, ożeni się z dobrą, gospodarną, inteligentną, miłej powierzchowności panienką, której posag wystarczy na założenie skromnego przedsiębiorstwa. Fotografia konieczna, którą się zwróci na żądanie. Dyskrecya pod słowem honoru. Anonimy bez odpowiedzi. Rzecz traktowana na seryo. Korespondencye pod O. I. Redakcya Głosu mieszczańskiego.

JAN SĄDEL

FABRYKA PILNIKARSKA

Kraków, Grzegórzki ul. Chodkiewicza dawniej Woźniakowkiego L. 34.

poleca swe wyroby po nader umiarkowanych cenach. Odnawia zużyte pilniki i raszple w jak najkrótszym czasie. Wszelkie roboty wykonuje się pod osobistym nadzorem właściciela, specyalisty w twardzeniu stali. WIELKI ZAPAS GOTOWYCH PILNIKÓW I RASZPLI ZAWSZE NA SKŁADZIE. — Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Dla stałych odbiorców odpowiedni opust. 1—25

Towarzystwo Dębnickie pożyczkowe i oszczędności — Kraków XI, (Dębniki) ulica Pocztowa I. Godziny urzędowe od 11—1 i od 4—8 pop. z wyjątkiem niedziel i świąt urocz.

Józefa Bialika

TELEFON NR. 502. KRAKÓW TELEFON NR. 502.

ULICA FLORYAŃSKA 51 — PLAC MARYACKI 2

Fabryka wyrobów masarskich :: i wielki skład wędlin ::

poleca wszelkiego rodzaju wędliny jako to:

szynki, rolady, polędwice pieczone i wędzone, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słoninę białą i wędzoną oraz smalec polski w większym zapasie.

ZAKŁAD CIESIELSKI 19

KAZIMIERZA ZIELIŃSKIEGO

w Krakowie, przy ul. Kopernika I. 6.

WŁASNE SKŁADY DRZEWA PRZY STACYI KRAKÓW-DĄBIE-PIASKI.

Podejmuje się wszelkich robót w zakres ciesielstwa wchodzących jako to:

WIĄZAŃ DACHOWYCH, WSZELKICH BUDYNKÓW DREWNIANYCH, SCHODÓW O NAJBARDZIEJ WYTWORNYCH FORMACH PODŁÓG STRUGANYCH, ORAZ WSZELKICH ROBÓT Z ARTYS. CIESIELKI.

Zakład zaopatrzony w maszyny najnowszego systemu.

Živnostenská Banka

filia W KRAKOWIE Rynek gł. 17.

Kapitał akcyjny i rezerwowy K. 103.000000.

Załatwia wszelkiego rodzaju transakcye bankowe

Lokacya kapitału w banku przynosi.

Książeczki wkładkowe 4%

Asygnaty kasowe 4½%

Podatek rentowy od tych lokacyj opłaca bank z własnych funduszów

Obligacye 4½%

Akcye banku przy obecnym kursie (dywidenda 7½%) przynoszą 5⅓%

55 —

BIURO ROZALII KRASSUSKIEJ Kraków, Jagiellońska 9.

poleca: rządców, oficyalistów ekonomicznych, pisarzy, gorzelników, pomocników handlowych. **Nauczycielki, bony, kasyerki, kucharzy, kucharki, lokai, oraz wszelkiej katagoryi służbę folwarczną.**

Pierwsza Krajowa Fabryka **M. Jarra** wyrobów metalowych, srebrnych i złotych odznaczona nagrodami na wystawach wszechświatowych

POLECA: wszelkiego rodzaju **wyroby kościelne** przedmioty do użytku domowego, **zastawy stołowe, wyprawy ślubne, urządzenia do kawiarń, hoteli i restauracyj.** Wyrabia świeczniki do gazu i elektryki wentyle, kurki i wszelkie armatury do urządzeń wodociągowych i instalacyjnych. Wykonuje odlewy z brązu odlewy monumentów i t. p.; również wszelkie naprawy i odnowienia, oraz uskutecznia złocenie w ogniu i galwanicznie, srebrzenie, niklowanie i t. p. 14

Wypożycza nakrycia stołowe dla większych zebrań. ∴ Magazyn własny w Sukiennicach I. 1. (od pomnika Mickiewicza)

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red: Julian Stankiewicz.